

kay mellor  
namiętna kobieta



dyrektor teatru cieszyńskiego **karol suszka**  
zastępca dyrektora d.s. ekonomicznych **iris heclová**  
kierownik artystyczny sceny polskiej **bogdan kokotek**  
kierownik literacki sceny polskiej **joanna wania**

**karl mellor**  
**namiętna kobieta**

reżyseria i scenografia **adam sroka**  
przekład **elżbieta woźniak**

spektakl zrealizowano  
przy wsparciu finansowym  
ministerstwa kultury rc  
oraz miasta czeski cieszyn

67. sezon sceny polskiej td  
premiera 23 czerwca 2018 r.

obsada:  
betty **anna paprzyca**  
mark **marcin kaleta**  
craze **tomasz kłaptocz**  
donald **dariusz waraksa**  
jo **patrycja sikora**

inspicjent **anna kaczmarska**  
sufler **iwona bajger**



# każdy z nas powinien nazywać się los

(rozmowa z reżyserem Adamem Sroką)

**Poprzednio zrealizowałeś w Scenie Polskiej dwie komedie Bałuckiego – nie będzie „tryptyku Bałuckiego”?**

Bałucki jest mistrzem skrótu myślowego. Imponuje nam lekkością i wiedzą tajemną o kobietach. W komedii pt. „Namiętna kobieta” zaś przypatrujemy się wyjątkowej chwili z życia współczesnej rodziny, jest to czas dwudziestu minut, tuż przed ślubem syna. Poprzez wrażliwość i wyobraźnię głównej bohaterki poznajemy zakamarki jej życia, jej tęsknoty i skryte marzenia. Humor tej sztuki jest angielski, ale wiedza autorki o naturze kobiety równie dociekliwa jak u Bałuckiego. I w tym sensie może to jest dopełnienie owego tryptyku.

**Główna bohaterka „Namiętej kobiety”, Betty, spotyka na strychu ducha swego kochanka. Wierzysz w duchy? Spotkałeś ducha?**

Duchy? Żyjemy z nimi na co dzień. Rozmawiamy z nimi, dajemy się im manipulować i uwodzić. Życie ma dwie strony i naprawdę nie wiadomo, która z nich jest ważniejsza i bardziej realna.

**Los czy przypadek – co według ciebie bardziej określa nasze życie?**

W sztuce rządzi przypadek, a w życiu karty rozdaje Los. Każdy z nas powinien nazywać się Los. Miedzy łzami a humorem jest cienka granica przenikalności. To taki wesoly taniec nad zakamuflowaną przeziścią. Lubimy to ryzyko.



**C**zy miłość jest sztuką? Jeżeli tak, to wymaga wiedzy i wysiłku. A może miłość jest przyjemnym uczuciem, którego zaznanie jest sprawą przypadku, czymś, co się zdarza, jeśli człowiek ma szczęście? Niniejsza książeczka opowiada się za pierwszym sposobem jej pojmowania, podczas gdy niewątpliwie większość ludzi przyjmuje dzisiaj tę drugą interpretację.

**D**zieje się tak nie dlatego, by ludzie uważali, że miłość nie jest rzeczą ważną. Nie, ludzie jej pragną, oglądają niezliczone filmy o szczęśliwych i nieszczęśliwych perypetiach miłosnych, słuchają setek marnych przebojów o miłości - ale mało kto pomyśli, że istnieje coś, czego w sprawie miłości trzeba się nauczyć.

**T**aka szczególna postawa wynika z szeregu przesłanek, które każda z osobna i wszystkie razem skłaniają do zajęcia takiego stanowiska. Dla większości ludzi problem miłości tkwi przede wszystkim w tym, żeby być kochanym, a nie w tym, by kochać, by umieć kochać. Dlatego też główną sprawą dla nich jest, jak zdobyć czyjąś miłość, co zrobić, żeby wzbudzić uczucie. W pogoni za tym celem próbują różnych metod. Jedną z nich, której chwytają się zwłaszcza mężczyźni, jest zdobywanie powodzenia, mocnej pozycji życiowej i pieniędzy. Inna metoda, szczególnie ulubiona przez kobiety, to dbałość o wygląd, stroje itp. Takich samych zabiegów, jakie mają prowadzić do zdobycia czyjejś miłości, używa się zresztą, aby osiągnąć powodzenie w życiu, aby zdobyć sobie przyjaciół i wpływowych ludzi. W mniemaniu większości ludzi naszego kręgu kulturowego umieć zdobywać miłość to znaczy po prostu być sympatycznym i pociągającym fizycznie.

**D**rugą przesłanką, z której wynika pogląd, że o miłości niczego nie można się nauczyć, jest przekonanie, że problem miłości to problem obiektu, a nie problem zdolności. Ludzie myślą, że kochać to rzecz prosta, natomiast trudne jest znalezienie właściwego obiektu miłości, zdobycie czyjegoś uczucia.

**P**rzekonanie, że nie ma rzeczy łatwiejszej niż miłość, utrzymywało się jako powszechny pogląd wbrew przytłaczającym dowodom świadczącym o czymś wręcz przeciwnym. Nie ma chyba sprawy, którą byśmy podejmowali z takimi zawrotnymi nadziejami i tak pełni oczekiwania, która by jednak zawodziła z taką regularnością jak miłość. Gdyby to dotyczyło jakiegokolwiek innej działalności, ludzie robiliby wszystko, aby dowiedzieć się, jakie są przyczyny tego niepowodzenia, chcieliby się nauczyć, jak można postępować lepiej - lub zaniechaliby tego działania. Ponieważ ta ostatnia ewentualność, jeśli chodzi o miłość, jest niemożliwa, wydaje się, że istnieje tylko jeden skuteczny sposób, by uniknąć niepowodzenia w miłości: zbadać przyczyny tego niepowodzenia i zabrać się do studiowania znaczenia miłości.

**P**ierwszym krokiem, jaki należy zrobić, to uświadomić sobie, że miłość jest sztuką, tak samo jak sztuką jest życie: jeżeli chcemy nauczyć się kochać, musimy postępować w sposób identyczny jak wówczas, gdy chcemy nauczyć się jakiegokolwiek innej sztuki, powiedzmy muzyki, malarstwa, stolarstwa, sztuki medycznej czy inżyniernej.

(Erich Fromm: *O sztuce miłości*)



anna paprzyca



marcin kaleta, tomasz kłaptocz, anna paprzyca



marcin kaleta, anna paprzyca, tomasz kłaptocz



anna paprzyca



dariusz waraksa



anna paprzyca



Tyle lat minęło, a wciąż nie mogę sobie poradzić z miłością do ciebie. Miałam długo nadzieję, że w szarości codziennych obowiązków (...), w tym zatroskaniu, zabieganiu i moja miłość do ciebie zacznie przygasać, aż stanie się w końcu jedynie wspomnieniem. Tak się przecież zwykle dzieje. Tylko czy prawdziwa miłość może dać się tak łatwo zamienić na tę codzienną szarość? Prawdziwa miłość jeśli już kogoś wybiera, to po kres, na całe życie, i nie opuszcza go, jeśli nawet przekroczy tę granicę. Więc może powinnam być szczęśliwa, że kiedyś i mnie wybrała. A że się nie spełniła, tym bardziej pozwala mi odczuwać niemal w każdej godzinie, każdą moją myślą, jakim jest szczęściem. Bo też jak inaczej można jej prawdziwie doznać? Jeśli nie przez utratę, przez brak nadziei, przez pograżenie się w cierpieniu, podobnym temu, gdy ktoś bliski nam umrze, a nie chcemy się na to zgodzić, że umarł. W szczęściu nigdy miłość nie da nam się poznać tak dotkliwie jak w cierpieniu, że tracimy nieraz poczucie, czy to nas dotyczy, czy jeszcze jesteśmy na tym świecie, czy to tylko po nas wspomnienie. Szczęścia nie stać na złudzenia, że coś się spełniło, gdy się nie spełniło. Szczęście nie jest zbyt mądre.

Przychodzą takie chwile, że nie wiem już, co z sobą zrobić. (...) Pomyślałam, że nie będę porywać się na los, mimo że przeciw mnie się obrócił. Może coś wie lepiej ode mnie i dlatego tak, a nie inaczej ułożył to moje życie. Niech więc tak zostanie. Nie czuję się w niczym winna, że tak się stało. Ani nie umiem sobie wytłumaczyć, dlaczego tak się stało. Czyżby to miłość sama nas opuściła, bez naszej zgody? A może nie ona nas, lecz my ją opuściliśmy? Więc po co zaklinaliśmy się, że nie wyobrażamy sobie życia bez siebie? Czyżbyśmy wówczas nie wiedzieli jeszcze, co to jest miłość? Czyżbyśmy byli za młodzi, żeby wiedzieć, czym jest? I musiała nas dopiero rozłączyć, abyśmy zrozumieli, że nie jest takim łatwym szczęściem, jak nam się wydawało? Że jest pełna lęku, niepewności, że kryje w sobie zapowiedź rozpacz, gdy coraz wyraźniej widać zbliżający się kres. Trzeba widocznie całe życie przeżyć, aby się dowiedzieć, czym ona jest. Ale czyżbyśmy temu nie byli w stanie sprostać? Powiedz, może ty wiesz, cośmy tej naszej miłości zawinili. Próbowaliśmy przez te wszystkie lata szukać w sobie winy. Dręczyłam się najprzeróżniejszymi myślami, ale nie mogłam nic przeciwko sobie znaleźć prócz tego, że cię kochałam, najgoręcej jak umiem. Ale czy miłość może być winą? Nie sądzę jednak, że ciebie o cokolwiek obwiniam. Przysięgam, nie, nie. Wiem, że tak samo jak ja nie jesteś niczemu winien. Może więc wina była poza nami? Może stało się to wszystko z wyroku losu? Tylko że ty nie wierzyłeś w los. Los to jedno z imion naszej bezradności, powiedziałaś kiedyś. (...) Nie zna się drugiego człowieka, każdy zna jedynie samego siebie, jeśli chce znać.

(Wiesław Myśliwski: *Ostatnie rozdanie*)

## „Namiętna kobieta” to melancholijna, urocza podróż w czasie

Kay Mellor znakomicie sportretowała Betty pod względem charakterologicznym. „Namiętna kobieta” nie jest sztuką mieszczańską, aczkolwiek bohaterowie obracają się w realiach mieszczańskich. Mamy do czynienia ze średnią klasą, czyli w miarę z zamożną rodziną. Życie głównej bohaterki to pasmo poświęceń i rozczarowań. I nagle, na dwadzieścia minut przed ślubem jej jedyne syna, rodzi się w niej bunt. Ma on formę melancholijnej, uroczej podróży w czasie, podczas której Betty wraca do swojej młodości, cofa się do lat 60. ubiegłego wieku. W tytułowej bohaterce jest potrzeba pewnego odlotu i zmanifestowania swojej wolności.

Ten błyskotliwie napisany dramat daje odtwórcom wiele możliwości. Autorka podpatrzyła i przelała na papier wiele życiowych sytuacji, a do tego zrobiła to z wielkim poczuciem humoru. Sztuka zawiera krótkie, celne dialogi i cały wachlarz kobiecych zachowań, które trzeba właściwie odczytać i przekonująco zagrać, używając do tego stonowanych środków, w pewnej aktorskiej dyscyplinie. Przede wszystkim główna bohaterka musi zaiskrzyć osobowością, przekonać nas do siebie swoim ciepłem i bezpretensjonalnością, a przy tym powinna być szalona i głęboka, ukryta w pięknie kobiecej natury. (Adam Sroka, <http://www.blog-tdivadlo.cz>)

Na czterech węgłach wspiera się ten dom, w którym, patetycznie mówiąc, duch ludzki mieszka. A te cztery są: Rozum. Bóg. Miłość. Śmierć. Sklepieniem zaś domu jest Czas, rzeczywistość najpospolitsza w świecie i najbardziej tajemnicza. Od urodzenia czas wydaje nam się realnością najzwyklejszą i najbardziej oswojoną. (Coś było i być

przestało. Coś było takie, a jest inne. Coś się stało wczoraj albo przed minutą i już nigdy, nigdy nie może wrócić.) Jest zatem czas rzeczywistością najzwyklejszą, ale też najbardziej przerażającą. Cztery byty wspomniane są sposobami naszymi upóraniem się z tym przerażeniem.

(Leszek Kołakowski: *Kompletna i krótka metafizyka*)

**těšínské divadlo** český těšín, příspěvková organizace,  
zřizovatel moravskoslezský kraj, ostravska 67 • 737 35 český cieszyň  
tel.: +420 558 74 60 22-23 • fax: 558 71 33 72 • info@tdivadlo.cz •

**www.tdivadlo.cz**

prawa autorskie dotyczące tego spektaklu reprezentuje **agencja dilia, praga**  
kierownik działu organizacji widowni **dagmar pavlíková** • kierownicy pracowni: elektryczno-akustycznej **vladimír rybář** • ślusarsko-modelarskiej **kristina libosková** • krawieckiej **karin szostoková** • perukarskiej **šárka szeligová** • rekwizytorskiej **józef kurek** • kierownik techniczny **roman sekula** • brygadier sceny **marian mandrysz** • światło **martin kozok** • **robert kurkiewicz** • dźwięk **roman majchrzyk** • **michal maliniak** • fryzjerka **martina suszková** • garderobiana **monika minarzoová** • rekwizyty **martina tobolová** • montażyści dekoracji **lumír slíva** • **david cienciala** • **daniel pospíchal** • redakcja **joanna wania** • zdjęcia **karin džiadek** • opracowanie graficzne i skłd **marian siedlaczek** • druk

**PROprint**, s.r.o. český těšín



# Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Do każdej polskiej rodziny.  
informacje, publicystyka,  
ogłoszenia, sport

tel. 558 731 766  
sekretariat@glosludu.cz

KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI

## KSIĘGARNIA

Danuta Wirth

ul. Czapka 7 ~ 737 01 Czeski Cieszyn

Godziny otwarcia:

Po-Pt 9.00-12.00 13.00-17.00

w soboty księgarnia nieczynna

tel.: +420 776 390 704

księgarnia@polonica.cz

*Sponsorem kwiatów jest*

*Kwiaciarnia*

*Leknín*

*Markéta Rosenbergrová*

# zwrot

Miesięcznik Polaków w Republice Czeskiej



INFORMACJE Z ŻYCIA POLAKÓW W CZECHACH

ROZMOWY, REPORTAŻE, WYDARZENIA,  
RELACJE Z IMPREZ, RECENZJE, OPINIE

[www.zwrot.cz](http://www.zwrot.cz)

Wydawca: Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC



**gazetacodzienna.pl**

Śląsk Cieszyński on-line

**Partnerem medialnym  
Teatru Cieszyńskiego  
jest portal**

**gazetacodzienna.pl  
Śląsk Cieszyński on-line**

# www. OX.PL

portal śląska cieszyńskiego

marcin kaleta, anna paprzyca





